

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/61650,Legion-Polski-Legion-Pulawski-okres-formowania-1914-1915.html>



ARTYKUŁ

Legion Polski (Legion Puławski) - okres formowania (1914-1915)

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: WOJCIECH JERZY MUSZYŃSKI 02.12.2019

Początkowo punktami zbornymi dla ochotników do polskich formacji były Brześć i Chełm, ale ostatecznie przeniesiono kwaterę do Puław nad Wisłą (ros. *Nowo-Aleksandria*). Górczyński otrzymał stopień brygadiera (podpułkownika), a

dowodzone przez niego oddziały miały nosić miano Legionów Polskich.

Formacje pomocnicze

Rosyjskie dowództwo, cały czas odnoszące się do Polaków podejrzliwe, nie nadało jednak legionom statusu regularnego wojska, lecz formacji pomocniczych: formalnie ich celem miały być działania rozpoznawczo-partyzanckie i dywersyjne na tyłach nieprzyjaciela. Na miejsce stacjonowania formującego się legionu wyznaczono zabudowania Instytutu Agronomicznego i Leśnego w Puławach. Pierwszych 70 ochotników dotarło do Puław z Brześcia i Chełma 4 grudnia 1914 r., pozostali zaś przybyli w liczbie kilkuset z Warszawy, a nawet tak odległych miast jak Wilno czy Kijów – pod koniec tego miesiąca. Byli wśród nich partyzanci Snarskiego i ułani hr. Tyszkiewicza.



Ćwiczenia wojskowe 2. kompanii Legionu, styczeń 1915 r. Fot. ze zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej

Pierwszych 70 ochotników dotarło do Puław z Brześcia i Chełma 4 grudnia 1914 r., pozostali zaś przybyli w liczbie kilkuset z Warszawy, a nawet tak odległych miast jak Wilno czy Kijów – pod koniec tego miesiąca.

Na początku stycznia 1915 r. pojawiło się w Warszawie kilku członków polskiego Sokola ze Stanów Zjednoczonych, z Adamem Trygarem i Leonem Sułkowskim na czele. Byli

to emisariusze Związku Sokolstwa w Chicago, którzy mieli zbadać, czy są szanse na stworzenie jakiejś polskiej formacji do walki z Niemcami i czy będzie możliwy udział w niej ochotników spośród Polonii w USA. Po rozeznaniu się w sytuacji obaj doszli do wniosku, że powstające legiony są inicjatywą wartą wsparcia, o czym poinformowali swoich kolegów pozostających w Chicago i Pittsburgu. Sami także wstąpili do tworzącego się Legionu Puławskiego i otrzymali stopnie oficerskie z racji wieloletniej działalności w Sokole i przeszkolenie wojskowe. Poinformowany o obecności obu Polonusów Górczyński wysłał specjalny telegram do polskiego sokolstwa w Stanach Zjednoczonych, w którym pisał:

„Rodacy, przesyłam Wam serdeczne dzięki za przyjazd tych dwu druhów i podanie nam ręki drogiej naszej polskiej sprawie. Wzywam Was do stawania pod sztandarami polskich Legionów. Trygar i Sułkowski przydzieleni do pierwszego Legionu w rangach. Czołem. Podpułkownik Górczyński”.

Obecność obu emisariuszy była dużym atutem propagandowym dla akcji legionowej, ale chociaż wiele sobie po niej obiecywano, nic więcej już się nie wydarzyło. Masowy napływ ochotników zza oceanu nie nastąpił, gdyż powstrzymały go decyzje kierowników polskiego ruchu sokolego w USA, a później

pogarszająca się sytuacja polityczna wokół polskich formacji u boku Rosji.



Odezwa Witolda Górczyńskiego z 1914 r. Fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej



Witold Ostoja-Górczyński Fot. ze zbiorów Biblioteki Narodowej

Szkolenie i aprowizacja

Tymczasem szkolenie ochotników napływających do formacji Górczyńskiego szło pełną parą. Jak wyglądał proces szkolenia ochotników, opisał Wiktor Leopold Obst, jeden z tych, którzy pierwsi zgłosili się pod

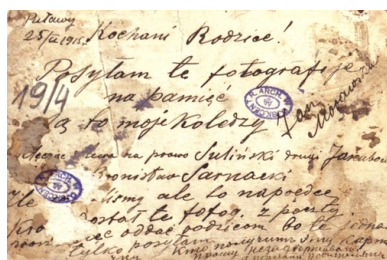
sztandary Legionu Polskiego:

„Codziennie, oprócz świąt i niedziel, chodziliśmy na ćwiczenia, ale ci, co nas ćwiczyli, tak samo znali polską komendę, jak i my, czyli prawie wcale. Przerwa w istnieniu Wojska Polskiego była zbyt długa, a zmiany w uzbrojeniu i taktyce wymagały nowych komend. Pierwsi instruktorzy, pod komendą kapitana Jabłońskiego i świeżo mianowanego chorążego Pawłowskiego z partii brzeskiej, rekrutowali się ze straży przeciwpożarowej i tylko w tym zakresie znali komendy polskie. Początkowo było to wystarczające, gdyż uczono nas tylko chodzenia noga w nogę i zwrotów w prawo, w lewo, w tył. W ówczesnej Rosji Polakom zakazano jakiegokolwiek aktywności w organizacjach sportowo-gimnastycznych i tylko w ochotniczych strażach ogniowych na terenie Królestwa Polskiego wolno było używać komend w języku polskim. Zgodnie z tą tradycją zwracaliśmy się do siebie per „druhu”, a oficerowie, jak i podoficerowie, do podkomendnych zwracali się per „wy” i „druhu”.

Trudności organizacyjne okazały się jednak niczym w porównaniu z brakami w aprowizacji i zaopatrzeniu, z którymi legion musiał się od początku zmagać. Rosyjskie kwatermistrzostwo niemal jawnie sabotowało dostawy umundurowania i oporządzenia. Wielu Rosjan uznawało powstający polski legion za funkcjonujący legalnie oddział polskich buntowników. Najpilniejsze braki udało się uzupełnić dzięki Gorczyńskiemu, który dokonywał cudów improwizacji i umiał zjednać sobie nieco rosyjskich zaopatrzeniowców łapówkami. Identyczne przeszkody mnożono w przypadku dostaw broni strzeleckiej i amunicji, którą ostatecznie wydano żołnierzom dopiero na początku stycznia 1915 r. Pomimo obietnic Rosjan nie przydzielono Polakom taborów i artylerii, a zamiast rosyjskich ciężkich karabinów maszynowych Maxim przekazano zdobyczną austriacką broń maszynową, do której ustawicznie brakowało odpowiedniej ilości amunicji. Wyposażenia nie udało się uzupełnić aż do samego wymarszu na front.



Pocztówka pamiątkowa ochotnika Legionu Polskiego wysłana do rodziców. Tekst na awersie: Puławy po otrzymaniu karabinów i naboji 1914 r. Morawski Jan. Fot. ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego



Rewers: Puławy 25 II 1915 r. Kochani Rodzice! Posyłam tę fotografię na pamięć Są to moi koledzy: Jan Morawski, klęczą z lewa na prawo Suliński, drugi Jarzembowski, Bronisław Sarnacki. Żle stanęliśmy ale to naprędce. Ktoby dostał tę fotog[rafię] z poczty, proszę więc oddać rodzicom, bo tę jedną tylko posyłam. Kto połączł etu kartoczkę proszę nie zadzerzywać a peredat' roditielam. Fot. ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego

Polityczny patronat KNP

Mimo to napływ ochotników nie ustawał: dominowała młodzież gimnazjalna, wśród nieco starszych wiekiem – inteligencja i rzemieślnicy. Nadwyżkę ochotników przeniesiono do Lublina, gdzie zaczęto formować II Legion Polski. W listopadzie 1914 r. polityczny patronat nad Legionem Polskim (nazywanym potocznie od miejsca formowania Legionem Puławskim) objął utworzony w tym czasie Komitet Narodowy Polski, który zrzeszał

przedstawicieli Narodowej Demokracji, konserwatystów oraz niezaangażowane politycznie znane osobistości polskiego życia publicznego. Przewodniczącym KNP został Zygmunt hr. Wielopolski, a prezesem Komitetu Wykonawczego – Roman Dmowski. Politykom KNP udało się wydobyć od rosyjskiego Naczelnego Dowództwa zapewnienie, że legion nie zostanie użyty do walki przeciwko oddziałom Piłsudskiego i była to, jak się wydaje, jedna z nielicznych obietnic, których Rosjanie ostatecznie dotrzykali.

W listopadzie 1914 r. polityczny patronat nad Legionem Polskim (nazywanym potocznie od miejsca formowania Legionem Puławskim) objął utworzony w tym czasie Komitet Narodowy Polski, który zrzeszał przedstawicieli Narodowej Demokracji, konserwatystów oraz niezaangażowane politycznie znane osobistości polskiego życia publicznego.

W styczniu 1915 r. z inicjatywy KNP powstała komórka do opieki nad wojskiem pod nazwą Komitet Organizacyjny Legionów Polskich. Na jego czele stanął gen. Edmund Świdziński, tytułowany odtąd Naczelnikiem Organizacji Legionów Polskich. W komitecie znaleźli się także gen. ppor. Ludomir Junosza-Stępowski i gen. ppor. Piotr Szymański, ppłk Witold Ostoja-Gorczyński, oraz osoby cywilne: Zygmunt Balicki, Konstanty hr. Broel-Plater, Antoni Sadzewicz. Gorczyński formalnie nadal pozostawał naczelnikiem legionu, ale bezpośrednim dowódcą powstającego w Puławach batalionu (ros. *drużina*) został mianowany 17 stycznia ppłk Antoni Reutt. Pod jego komendą zakończono pod koniec stycznia 1915 r. proces formowania i szkolenia oddziału.

Struktura Legionu

Legion liczył ostatecznie 17 oficerów i 909 szeregowych. Legioniści używali rosyjskich sortów mundurowych, a ich jedynym wyróżnikiem były naramienniki z inicjałami 1LP (Pierwszy Legion Polski). W lutym podzielono żołnierzy na cztery kompanie strzeleckie, wyodrębniając dodatkowo oddział łączności i kompanię karabinów maszynowych.

Dowódcami poszczególnych oddziałów byli:

1. kompania – dowódca kpt. Witold Komierowski

2. kompania – kpt. Konrad Dołęga-Ossowski

3. kompania – kpt. Leon Sułkowski

4. kompania – kpt. Adam Trygar

kompania ckm – por. Stanisław Jaworski

pododdział łączności – chor. Jan Wiekliński

służba medyczna – lekarz dr Jan Załuska

W takim składzie I Legion miał wyruszyć na front.



Dowództwo Legionu Puławskiego.

Stoją od lewej: chor. Lear,

Matuszewicz, chor. Bojanowski,

por. Żurkowski, chor.

Kalinowski, chor. Okołowicz,

Antoni Reutt, chor. Rummel,

chor. Borowski, chor. Bukaty,

siedzą: chor. Lisel, dr Jan

Załuska, płk Jan Rządkowski, płk

Borowicz, chor. Jelski, chor.

Goleniowski. Fot. ze

zbiorów Wojskowego Biura

Historycznego



**Sztandar Legionu Puławskiego
ofiarowany przez Witolda
Gorczyńskiego. Fot. ze
zbiorów Wojskowego Biura
Historycznego**

739-taja Nowoaleksandrijskaja družina 124-toj brigady Gosudsratwiennogo opołczenia ...

Gdy wydawało się, że wszystko idzie w dobrą stronę, stało się to, co przewidywał Dmowski: intrygi niechętnych Polakom kręgów na dworze carskim doprowadziły do ograniczenia, a później do całkowitego wstrzymania przez Mikołaja II werbunku do polskich formacji. Na mocy decyzji gen. Pawła Jengałyczewa (generał-gubernatora warszawskiego), wydanej 7 lutego 1915 r., odsunięto działaczy KNP od wpływu na legion. W rezultacie sam Komitet, nie mogąc firmować obcej mu inicjatywy, był zmuszony po dwóch miesiącach odciąć się od związków z polskimi formacjami. W tym czasie rosyjskie komendantury uniemożliwiały próby przenoszenia się w szeregi legionu oficerów z czynnej służby, a zapisem cenzorskim wstrzymano wszelkie informacje o polskich jednostkach w codziennej prasie. Próbowano także całkowicie znieść ich polski charakter, zakazując używania nazwy Legion Polski: odtąd oddział z Puław miał nosić nazwę 739. Nowoaleksandryjskiej družyny Pospolitego Ruszenia. Podobnie stało się z oddziałem lubelskim, który otrzymał podobną nazwę i numer 740 – niebawem został częściowo zdemobilizowany, a jego resztki wcielono do Legionu Puławskiego.

Na skutek nacisku Rosjan zmieniono też nazwę Komitetu Organizacyjnego Legionów na Komitet Organizacyjny Polskich Drużyn Ochotniczych, a po kilku miesiącach całkiem go rozwiązano. Gorczyński został przeniesiony na etat oficera w sztabie Legionu Puławskiego, co było dla niego osobistym poniżeniem, gdyż jako dotychczasowy (nominalny) naczelny dowódca stawał się odtąd podwładnym ppłk. Reutta. Niebawem złożył dymisję z dalszej służby w legionie. Dymisję złożył także gen. Świdziński. Ostatecznie, mimo restrykcji rosyjskich, w Legionie Puławskim utrzymano polską komendę oraz sztandar z Matką Boską Jasnogóorską.

COFNIJ SIĘ